Wolny Chrześcijanin

Organ Baptystów w Polsce.

Pismo poświęcone sprawie odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

1922 r. | „Drogoście kupieni, nie bądźcie niewolnikami ludzkimi." Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23. | № 46.

Prenumerata:
Kwartalnie . . . . 300 mk.
Numer pojedyńczy . 20 „
Sprzedawcom 25 procent taniej.

Administracja i Ekspedycja: Łódź, Nawrot 26.

O liście Pawła Ap. do Rzymian.

W rzędzie listów apostolskich list do Rzymian zasługuje być na pierwszym miejscu, jest bowiem najdłuższym, najwięcej pouczającym i najwznioślejszym od innych i, oprócz tego, skierowany został do gminy, która będąc gminą stolicy świata, obiecywała być najwięcej wpływową.

Opatrzność Boska tak, widocznie, zrządziła, aby nauka, zawarta w tym liście, była specjalnie dla kościoła rzymskiego przeznaczona, zapewne, w tym celu, aby nikt nie był bez wymówki, że jej nie znał i ażeby kościół rzymski wiedział, że ma najściślejszy obowiązek wyznawać i głosić prawdę, zawartą w tym liście, całemu światu. Treścią tego listu jest nauka o usprawiedliwieniu człowieka, zgotowanem przez samego Boga. Dlatego możemy nazwać ten list główną częścią Nowego Testamentu. Gdyby więc Paweł tego listu był nie napisał, lub gdyby ten list zaginął, liczba tych, którzy znaleźli „wązką ścieżkę“ zbawienia i „ciasną bramę“, byłaby znacznie mniejszą, a świat miałby tłómaczenie, że mu jedyna droga zbawienia nie była objawioną.

Ponieważ Paweł jest autorem tej głównej części Nowego Testamentu, zastanówmy się przeto uważnie nad jego życiorysem, ażebyśmy mieli pojęcie o tej wybitnej postaci.

Życie Pawła Apostoła ma dwa rzucające się w oczy okresy. Pierwszy, spędzony w judaizmie, od 9-go do 37-go roku po Chrystusie, i drugi, po jego cudownem nawróceniu się, trwa od 37-go do 67-go roku naszej ery, czyli każdy okres trwa mniej więcej 4 razy po 7 lat, czyli po cztery podokresy, wyraźnie zarysowane w jego dziwnem życiu.

A) Pierwsza połowa jego życia.

Dziecinne lata spędził Apostoł w mieście Tarsie w Cylicji, które po Atenach i Aleksandrji było wówczas najwybitniejszem ogniskiem greckiej wiedzy i sztuki.

Urodzony w tym mieście [1]) w rodzinie żydowskiej, odziedziczył od swych rodziców prawo obywatelstwa rzymskiego, z czego można wnioskować o pewnej wyższości jego rodu. Z Dziejów Apostolskich dowiadujemy się, jak decydująco wpłynęło na losy Apostoła to prawo obywatelstwa rzymskiego. [2]) Ocierając się o pogan, pozostał Apostoł przez boskie zrządzenie wolnym od wstrętu, jaki mieli żydzi do świata pogańskiego, i był obznajomiony ze wszystkiemi bogactwami duchownemi greków. On przytacza nie-

[1]) Dz. 21, 39 i 22, 3. [2]) Dz. 16, 37: 22, 25-29 i 23, 27.

tylko utarte słowa Menandra[1]) i Epimenidesa,[2]) lecz także wie, że słowa z Dziejów Apostolskich 17, 28[3]) wygłoszone były przez kilku poetów, mianowicie przez Arata i Kleanta, z czego widać, że Apostoł musiał dobrze znać literaturę grecką.

Jego wychowanie jednak było właściwie żydowskie. Ponieważ pochodził z pokolenia Benjaminowego,[4]) nadali mu rodzice jego imię króla Saula, który należał do tegoż pokolenia. W rodzinie jego mówiono tylko językiem Izraela, greckim zaś posługiwano się w stosunkach zewnętrznych. Rodzina ta należała do sekty faryzeuszów, wskutek czego i syn od dziecka był wychowany w kierunku tej sekty, jak to sam później wyznawał: „Jam jest faryzeusz, syn faryzeusza,“[5]) „obrzezany będąc ósmego dnia z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjaminowego, żyd z żydów, według zakonu faryzeusz“.[6])

Mając widocznie zamiar poświęcić się stanowi rabinistycznemu, zawczasu nauczył się, jak to było we zwyczaju, rzemiosła, ażeby jako nauczyciel ludu od tegoż ludu być niezależnym. Apostoł mianowicie, jak się dowiadujemy z Dziejów Apostolskich,[7]) robił namioty z grubego materjału, który sam tkał z koziej szerści.

Wszystkie te okoliczności jego lat młodocianych, jako to: obywatelstwo rzymskie, wykształcenie greckie i wychowanie żydowskie dały mu możność jak nikomu więcej nieść nowinę o zbawieniu od żydów do pogan i utwaliły go w przekonaniu, że go sam Bóg do tego celu „odłączył z żywota matki.“[8])

W latach młodzieńczych znajdujemy go w Jerozolimie, gdzie on swe studja teologiczne przechodzi, gdzie też prawdopodobnie mieszkała jego siostra, której syn uratował swemu wujowi życie.[9]) On sam oświadcza, że wychowywał się

[1]) „Jedzmy i pijmy, boć jutro pomrzemy.“ I Kor. 15, 32. [2]) „Powiedział niektóry własny ich prorok: Kretenczycy zawsze są kłamcami, złemi bestjami, brzuchami leniwymi.“ Tyt. 1, 12. [3]) „Jako niektórzy z waszych poetów powiedzieli, żeśmy i rodziną Jego (Boga).“ [4]) Rz. 11, 1 i Fil. 3, 5. [5]) Dz. Ap. 23, 6. [6]) Fil. 3, 5. [7]) Dz. Ap. 18, 3. [8]) Gal. 1, 15. [9]) Dz. Ap. 23, 16.

w Jerozolimie[1]) i powiada:[2]) „Co się tyczy żywota mego od młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jerozolimie, wiedzą wszyscy żydowie.“ Tu odbywał młody Szaweł swe studja rabinistyczne „u stóp Gamaliela“, jednego z członków synhedrjonu, człowieka wybitnego tak pod względem wiary ortodoksalnej i obyczajów, jak też i znajomości literatury greckiej. Będąc z całą gorliwością wyćwiczony w zakonie ojczystym,[3]) był fanatycznie gorliwym o zakon Mojżesza, celując pod tym względem ponad innych kolegów.[4])

Ta gorliwość nie dozwalała mu widzieć świętości w Chrystusie, którego musiał niewątpliwie spotykać w Jerozolimie[5]) i obudziła w nim wszelkie związane z nią grzeszne popędy, których później żałował, jako to: pychę, zwyczajne u osób duchownych pochlebstwo, okrucieństwo przeciwko inaczej myślącym,[6]) egoizm i dążenie do wysokich godności kościelnych. Okazywały się wszakże już wtedy w nim i dobre wrodzone zalety, jako to: niezwykła bystrość umysłu, siła woli i uczuciowość — zalety, które, będąc później uświęcone, wydały przy pomocy Bożej wspaniałe owoce.

Jak się często zdarza u ludzi wielkiego ducha, Szaweł był budowy ciała niepozornej i słabej, wygląd zewnętrzny był nieimponujący, a obok postaci Barnabasza, wydał się mieszkańcom Likaonii za mniej znaczącego.[7]) Być może dlatego też otrzymał nazwę Pawła, z łacińskiego Paulus — mały.

Paweł miał jednak ciało nadzwyczaj wytrzymałe i odporne, czego dowodzi jego życie pełne trudów i niedostatków. Szaweł jeszcze młodzieńcem, po odbytych studjach teologicznych, bierze już czynny udział w sprawach społecznych w roli wykonawcy i pomocnika starszych kierowników ludu, jest obecny przy ukamionowaniu Szczepana i, zaopatrzony w pełnomocnictwo Rady najwyższej, jedzie do Damaszku w celu wyśledzenia zwolenników Jezusa, ażeby ich oddać pod sąd ówczesnej inkwizycji w Jerozolimie.

[1]) Dz. Ap. 22, 3. [2]) Dz. Ap. 26, 4. [3]) Dz. Ap. 22, 3. [4]) Gal. 1, 14 i Fil. 3, 6. [5]) 2 Kor. 5, 16. [6]) Dz. Ap. 7. [7]) Dz. Ap. 14, 12.

B) Druga połowa jego życia, czyli 4 razy 7 lat w chrystjanizmie.

Pierwsze siedem lat przygotowania (38—45 r. po Chr.).

Nowy rozdział w życiorysie Pawła rozpoczyna się od raptownego, bezpośredniego wmieszania się w jego życie działania Bożego — od zjawienia się zmartwychwstałego Jezusa. Nie wzruszył go widok męczeńskiej śmierci Szczepana, nie zachwiały go wątpliwości co do swego stanowiska w faryzaizmie, nie wpłynęło na jego zwrot w życiu żadne kazanie apostoła, którego nie słyszał, ani też napady sumienia, jak zwykle bywa przy nawracaniu ludzi, były powodem zmiany jego życia, lecz ukazanie się Jezusa, o którem on sam później opowiadał, może być uważane za fakt niewątpliwy, który skierował życie z całą gwałtownością w przeciwną stronę — w stronę bezprzykładnego poświęcenia się, pracy, trudów, znojów i cierpień dla Jezusa i jego sprawy. Zupełne nieprzygotowanie Pawła do wiary chrystusowej i jego prawdziwie faryzajska gorliwość o całość tradycyi ojczystych, aż do chwili znajdowania się jego na drodze do Damaszku, zmuszają każdego badacza do wniosku o raptownem wmięszaniu się siły nadprzyrodzonej, czyli do wiary o istotnem ukazaniu się Pawłowi Jezusa. którego on przed chwilą przedtem prześladował. (d. c. n.)

Postęp ewangelji w Polsce.

Łódź. Pół roku już upłynęło od dnia w którym Bóg pozwolił nam poraz pierwszy zejść się w kaplicy przy ulicy Nawrot 27, by stać się świadkami chrztu świętego 22 dusz słowiańskich. Dziś po upływie sześciu miesięcy, w dniu 15-go października mogliśmy poraz wtóry stanąć nad otwartym grobem wodnym na temże miejscu, a spoglądając na 8 dusz zbawionych, zstępujących w bieli do wody, wysławiać mogliśmy imię Pańskie za dobroć i miłosierdzie. Była to druga z rzędu uroczystość chrztu świętego w roku bieżącym w Łodzi. Bóg nas sowicie błogosławił. Odczuliśmy w dniu tym tak wyraźnie blizkość i błogosławieństwo Boże.

Nowonawróceni pełni zapału, w bieli nad wodą, składali wyznanie swej wiary; a serce nasze słało modły dziękczynne do Zbawcy naszego.

Niechby dobry nasz Bóg i nadal zborowi naszemu błogosławić chciał.

S. W.

Modlitwa za Ojczyznę.

Na nutę: Z dymem pożarów.

Boże coś Polskę przez długie łata
Zostawił w mękach za ciężki grzech.
Lecz z łaski swojej skruszył jej kata,
Który ją dręczył w postaciach trzech.
Za wolność szczere oddajem dzięki,
Lecz znając ciężar związany z nią,
Prosimy, udziel nam z szczodrej ręki,
Męstwo, roztropność i mądrość Twą.

Pozwól zapłacić przez zgodną pracę
Ten zaniedbany niewolą dług,
By znów nie popaść pod obcą władzę,
Nie żyć w swym domu w postaci sług.
Wolności Zdroju, Wszechwładny Boże,
Nadchnij nas żarem Twórczości Swej,
Niech w rękach naszych wolność się wzmoże
Niech nam nie zgaśnie pochodnia jej.

Niech na wzór Twego rządu w wszechświecie
Ukształci w nas się braterstwa duch;
Choć różnej wiary, niechaj jak dzieci,
Ku cnocie — zgody zwrócimy słuch.
Rząd nasz udaruj łaskami z góry,
A prawodawcę duchem Twym świeć,
Niechaj zobaczą woli Twej wzory,
I dają prawo Bogu na cześć.

Niech nasze wioski, miasta i grody,
Zaświecą blaskiem przykładnych cnót;
Niech łany, lasy, góry i wody
Wznoszą błagalne modły zewsząd:
Żeby Bóg łaską cnót kardynalnych,
Obdarzył wszystkich: rząd, wojsko, lud,
By niedostatków nie było żadnych,
Chleb miało ciało, a światło duch.

K. Wł. Strzelec.

Krótki zarys historji baptystów.

Odczyt wygłoszony przez L. Horn na kursach młodzieży w Pabjanicach.

(Ciąg dalszy 2)

Tu następuje stosunkowo ciemny okres czasu, w którym dość trudno natrafić na ślad naszych poprzedników. A jednak znajdujemy w ciemnym perjodzie od 7-go do 11-go stulecia takich chrześcijan, którzy nietylko chrzcili wierzących, a chrzest dzieci odrzucali, lecz go odrzucali z tych samych powodów, dla których i my go odrzucamy, mianowicie, że Pismo św. przedewszystkiem wiary żąda. Między innymi możemy tu wymienić Paulicjanów, o których wspomina historyk kościelny Dr. Kramp w dziełku p. t. „Protestanci przed reformacją", a których liczba szczególnie wzrosła w VII stuleciu. Przeciwko tym chrześcijanom wszczęto srogie prześladowanie ze strony kościoła i rządu świeckiego, które postanowiły ich do szczętu wytępić. Podobno z rozkazu cesarzowej greckiej Teodory, wytępiono ich przy pomocy stryczka, miecza i ognia przeszło 100,000 osób.

W czasie od wieku XII do XVI, t. j. aż do reformacji, zawsze byli tacy, co przed chrztem wiary żądali, co widać z wyroków soborów powszechnych, odbytych w XII i XIV stuleciach, któremi wyklęci zostali wszyscy, którzy odrzucali chrzest dzieci.

Na początku XII stulecia wystąpił z kazaniami w Południowej Francji z wielką mocą i powodzeniem niejaki Piotr de Bruys. Dr. Kramp wyraża się o nim tak: „Piotr de Bruys był nietylko tak zwanym zasadniczym baptystą. On pouczał mężczyzn i niewiasty, którzy nowe życie poznali, spełniać swe chrześcijańskie obowiązki i chrzcił tylko wierzących. Dwadzieścia lat z wielkim powodzeniem głosił ewangelję Piotr de Bruys i w końcu poniósł śmierć męczeńską."

Jego następcą był Henryk Lausanne (czytaj: Lozann), którego działalnością wielka ilość ludzi nawróciła się, z których utworzyły się liczne gminy baptyskie po całej Południowej Francji. Znani są oni w historji pod nazwą Waldensów albo Albigensów, przeciwko którym papieże Rzymscy urządzali wyprawy krzyżowe.

W Anglji również na długo przed reformacją byli baptyści. Jednych nazywano Lolardami innych Wiklifitami od imienia męża, który swojemi wykładami i książkami, a szczególnie przetłómaczeniem Pisma św. na język angielski, utorował w Anglji drogę do reformacji. On oskarżał słowem i pismem nadużycia kościoła katolickiego tak mocno, że został przez papieży i duchowieństwo katolickie wyklęty i napewno nie uszedłby śmierci, gdyby go przyjaciele nie obronili.

Część Waldensów, uciekając przed prześladowaniem, znalazła schronienie w Holandji, Flandrji i Zelandji i stali się poprzednikami Menonitów (holenderskich baptystów). Oni prowadzili przykładne życie i trzymali się czystych i najprościejszych zasad religji.

Z tego względu baptyści mogą uchodzić za jedyną społeczność chrześcijańską, która trwa od czasów apostolskich i aż dotąd przechowała w ciągu stuleci czystą, niesfałszowaną naukę ewangeliczną.

Reformacja dopomogła im rozwinąć się w Szwejcarji. Tu mieli chrzciciele odpowiednich kierowników, których imiona jak gwiazdy świecą w historji baptystów, np. Konrad Grebel, Feliks Mautz, Jerzy Blaurok i Baltazar Hubmajer. Są to mężowie, którzy z całą odwagą bronili prawdę, a wielu z nich poniosło śmierć męczeńską, zaś niektórzy poszli na wygnanie.

Nawet wielcy reformatorzy, jak Luter, Zwingli i Kalwin okazali tym bojownikom prawdy i sprawiedliwości wiele nietolerancji i wprost lub ubocznie nakazywali albo pochwalali ich wytępienie.

Najwięcej byli cierpiani baptyści w czasie reformacji w Holandji, gdzie oni mogli się zbierać i osiedlać się. Stąd przeszczepiła się nauka baptystów do Anglji, która stała się obecnie nową kolebką baptyzmu, i rozeszła się po ca-

łym lądzie Europy, dotarłszy aż przez ocean do Ameryki.

Przez długie lata znosili baptyści angielscy najostrzejsze prześladowania, walczyli jednak wytrwale za prawdę i wydali z pośród siebie wielu znakomitych mężów. Między innymi odznaczają się Jan Bunyan, autor „Podróży pielgrzyma", Jan Milton, autor „Utraconego i odzyskanego raju", a z najnowszych czasów Wiliam Carey (czytaj: Karej), ojciec i założyciel misji wśród pogan, a w końcu znany powszechnie król kaznodziei Karol H. Spurgeon (czytaj: Sperdżen).

Wskutek prześladowania baptystów w Anglji, wywędrowały liczne rodziny do zamorskich kolonji. Jeden z ich wodzów Roger Williams, osiadł w stanie Rode w Islandji i założył tam podwaliny całkowitej wolności sumienia i wiary, która utorowała drogę do całej Północnej Ameryki, a w późniejszych latach też wywarła wielkie wpływy w innych krajach starego i nowego świata.

Tym sposobem baptyści nietylko w jednym kierunku działali uszlachetniająco na otoczenie.

Ci ludzie powszechnie znienawidzeni i prześladowani, dali całej ludzkości piękny przykład wielkiej cierpliwości i złożyli dowody światu, że nietylko cierpieć i krzywdy znosić, lecz także bardzo dodatnio na otoczenie wpływać potrafią. (c. d. n.)

Co zdziałali baptyści w Polsce.

Podczas ubiegłego roku szkolnego Towarzystwo Misji Zagranicznej Baptystów Amerykańskich udzieliło wsparcie w postaci bezprocentowej pożyczki 485 studentom uniwersyteckim, a 150 studentów dostało pożyczkę jednorazową w kwocie dostatecznej na zakup bielizny i ubrania.

Dla ubogiej ludności, dotkniętej niedolą wojny, niesiono też pomoc wydatnią. Wspierano większemi kwotami rodziny repatrjantów, domy przytułku dla sierot, inwalidów i dano pomoc zgórą tysiącu wdów i sierot prywatnie. Od grudnia roku przeszłego baptyści rozdali odzieży i obuwia wartości sześćset tysięcy dolarów, a to przeważnie reemigrantom i ludności ubogiej na kresach. Przyodziano 8983 osoby pojedyńczo i 3784 rodziny. Na zapomogę w gotówce rozdano 116,354 dolary. Dla 585 gospodarzy, których zagrody zostały zniszczone, udzielono pożyczki długo-terminowe na pięć procent.

Baptyści już zwijają swoją czynność dobroczynną w przekonaniu, że nastają czasy normalne i że bogaci obywatele w Polsce są już w stanie sami wesprzeć tych, którzy niezbędnie pomocy potrzebują. Natomiast czynność wśród uczącej się młodzieży będzie trwała dalej, ograniczona tylko do tych studentów, którzyby nie byli w stanie dla braku środków materjalnych ukończyć swoich studjów. Kierownikiem biura dobroczynnego na Polskę jest K. Wł. Strzelec, zamieszkały w Łodzi.

Samobiczowanie się.

№ 17 „Przeglądu Katolickiego" w artykule pod tyt. „Poświęcenie dla idei kapłaństwa", podaje znamienne dla naszych czasów enuncjacje jakiegoś księdza, który niestety nie miał odwagi podpisać pod nim swego nazwiska. Gdy księża w swych kazaniach i katechizmach ustawicznie kościół rzymski nazywają „świętym" i jedynie zbawiającym, to się znalazł choć jeden, co się odważył być o nim innego zdania. Oto co on pisze:

„Zgasła w nas miłość dla idei kapłańskiej, zginął duch poświęcenia, i kiedy gmach wiary upada, kiedy krzyż Zbawiciela, jeśli wolno mówić po ludzku, chwieje się w samej podstawie, to jest w sercu ludzkości, my patrzymy na to bezczynnie! Wszyscy odchylili się, wespół stali się nieużytecznymi...*) Mało dziś mężów o gorącem sercu Apostoła narodów, mało tych dzielnych Machabeuszów, którzy dla Chrys-

*) Z listu Pawła Ap. do Rzymian 3, 12 Słowa Pisma św. przytoczone są po łacinie.

tusa i celów kapłaństwa, byli zdolni na wszelkie ofiary; mało takich kapłanów, którzyby całem sercem utonęli w swoim zawodzie i żyli wyłącznie tem hasłem: „bywam ofiarowany, lecz się cieszę.“ Owszem, w naszem życiu cicho, martwo, bezwładnie, a jeśli się krzątamy, toć główną tego ruchu sprężyną są najczęściej marne drobnostki, głównem centrum nasza osobistość, którą wyżej stawiamy nad cele powołania.“

... „Ach tak, patrzmy tylko uważnie, sądźmy tylko bezstronnie, my co sądzimy ziemię, a łatwo się przekonamy, że ta bolesna spowiedź nie jest wcale potwarzą, że owo wyziębienie miłości dla idei kapłaństwa jest chorobą powszechną, żeśmy odbiegli sercem naszej oblubienicy... Nikt prawie nie miłuje, nikt się nie poświęca, nikt nie niesie ofiar całopalnych serca, czasu i czynu na ołtarz powołania.“

„To też w tem, mężowie bracia, kryje się tajemnica owej klęski moralnej, jaka dziś trapi kościół, w tem upadek wiary i cnoty, w tem ruina Królestwa Bożego na ziemi, w tem przewaga piekła nad światem, które w naszej miłości nie znajduje oporu, w tem zresztą smutna niepłodność naszej służby kapłańskiej...“

Dalej autor zdumiony odstępstwem swych towarzyszy-kapłanów od swej idei kapłańskiej tak zapytuje:

„Miałżeby kapłan, wyłączny sługa Boży, tak zdradzać swego Pana?... O, na Boga, czy widziano gdzie na świecie podobną niekonsekwentność i niezgodność czynu z zasadą?“

Tu przytacza autor po łacinie następujące słowa Jeremijasza proroka (r. 2, w. 10-12): „Przejdźcie przynajmniej wyspy Cytym, a obaczcie i do Kedar poślijcie, a uważajcie pilnie i przypatrzcie się, jeźli się stało co takowego, jeźli odmienił który naród bogów swoich, chociaż oni nie są bogami, ale lud mój odmienił sławę swoją w bałwana, zdumiejcie się niebiosa nad tem, a ulęknijcie się.“ i t. d.

Choć jeden z tysięcy znalazł się uczciwy kapłan katolicki, co śmie prawdę powiedzieć, że kościół rzymski już nie jest tem, czem być powinien, t. j., że odstąpił od ideału Chrystusowego i upadł.

Rozumiemy, dlaczego ten kapłan doszedł do tego przekonania i teraz biczuje się sam i biczuje swój kościół, bo musiał on czytać Pismo św., które nikogo nie oszczędza, ale błędy i grzechy wytyka i na drogę zbawienia prowadzi. Jest to wielkie nieszczęście, że kapłani Pisma świętego nie badają i drugim badać nie dozwalają, dlatego tak źle z nimi.

Cieszymy się tego niezmiernie, że Bóg i kapłanom prawdę objawia, i módlimy się do Pana naszego, aby temu kapłanowi i innym otworzył przez Ducha świętego całą straszną prawdę, że w kościele rzymskim niema już prawdy, niema cnoty, niema zbawienia, że ratunek od zguby wiecznej znajduje się po za wszelkimi kościołami tylko w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym, zgodnie z nauką Piotra Apostoła:

„I niemasz w żadnym innym zbawienia!“

Taką wiarą przejęci kapłani, staną się dopiero Pawłami, Machabeuszami, staną się prawdziwymi apostołami i kapłanami, głoszącymi światu nihil nisi Jesum et hunc crucifixum — nic oprócz Jezusa i tylko ukrzyżowanego.

Wówczas i my od takich kapłanów uciekać nie będziemy; owszem, będziemy ich wspierać wszelkiemi sposobami jako najmilszych braci w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

—cz.

Dla głodnych braci w Rosji

ofiary złożyły następujące osoby:

Ant. Kircun 1000 mk., Karol Cejner 500 mk., Bezimienny 1500 mk., Jan Piechorycki, 500 mk., Zofja Puzyrowa 1500 mk., Julja Szczupaczkiewicz 500 mk., Ign. Karczewski 1000 mk., Helena Bartoszewska 500 mk., Teofil Czajkowski 1500 mk., Jan Petrasz 500 mk., Macnerówna 3000 mk., Em. Szmyt 5000 mk., Bezimienny 3000 mk., Helena Szarkowska 3000 mk., Jan Jaworski 10000 mk., Szarlote Libal 1000 mk., Ant. Puzyrow 2000

mk., Jan Matejko 5000 mk., Fran. Musińska 2000 mk., Nad. Sierakowska 2000 mk., Kaz. Mateuszak 300 mk., Marja Kanonienko 2000 mk., Albert Szymański 1000 mk., Jan Słama 6700 mk. Razem 55000 mk. — Serdecznie dziękujemy.

A. M.

Pytania biblijne dla młodzieży.

44) Komu aniołowie włożyli na głowę piękną czapkę?

45) Jak się nazywało najstarsze miasto?

46) Kto jeszcze przed Elijaszem w płomieniach wzniósł się do nieba?

47) Kto ofiarował Panu tuzin złotych kadzielnic?

48) Kto rozmawiał z Panem Jezusem po wniebowstąpieniu w świątyni Jerozalemskiej?

Odpowiedzi, oraz nazwiska tych osób, które powyższe pytania dobrze rozwiązali, są ogłaszane co trzeci tydzień.

Odpowiedzi proszę przesyłać pod adresem: „Wolny Chrześcijanin" „G. K.", Łódź, ulica Nawrot 26. *G. K.*

Rozwiązania pytań biblijnych z № 43.

31) Prorok Jonasz życzył sobie śmierci, gdy omdlewał od słonecznego gorąca (Jon. 4, 8).

32) Król Tyrski czuł się mędrszym od Danjela (Ezech. 28, 1-3).

33) Król Dawid miał stryja Jonatana (1 Kron. 27, 32) i przyjaciela tegoż imienia (Sam. 18, 1-4; 20, 17; 23, 18).

34) Gdy Filistyni wzięli skrzynię przymierza, Bóg zsyłał na nich różne plagi; dlatego też wysłali oni tę skrzynię na jednym wozie z myszami (1 Sam. 6, 1-11). Jechali więc aniołowie razem z myszami, bo na skrzyni przymierza znajdowali się Cheruby, czyli aniołowie (2 Mojż. 25, 17-21). Wprawdzie zarówno aniołowie, jak i myszy, byli zrobieni ze złota.

Powyższe rozwiązania pytań biblijnych nadesłali: Aleksander Radomski, C. Radomska i Jan Wypych z Warszawy, Józef Szpringel z Zelowa, W. Koziej z Chełma Lubelskiego i Józef Wałaszek z Mirotyna.

Powyżsi zostali nagrodzeni za dobre rozwiązanie pytań z № 43, broszurką **O Łasce Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego.** G. K.

Szkółka niedzielna.

Lekcja: Łuk. 11, 21-26.

Wiersz złoty: „Gdy przypadnie nieprzyjaciel jako rzeka, tedy go Duch Pański precz zapędzi" Izaj. 59, 9.

Duch nieczysty w sercach niedowiarków.

W ostatniej lekcji widzieliśmy cierpiącego Apostoła Pawła w kajdanach i w więzieniach za ewangelję, a to wszystko przez ludzi, którzy nieczystym byli napełnieni duchem. — W dzisiejszej lekcji widzimy, jak ci sami ludzie, widząc Jezusa, Jego moc i cuda w wypędzaniu z ludzi złych duchów, nie mogąc się tych faktów zapierać, zarzucali Mu, że On djabłów djabłem wygania, ale jaka ich dusza, takie ich serce, a jakie ich serce, taka też i ich logika, bo któż widział kiedy, aby pijak pijaka, a złodziej złodzieja moralizował. Tak samo i djabeł nie może zwyciężać djabła i działać na szkodę swego królestwa.

Duch nieczysty jako mocarz. (21)

Tym chce Pan Jezus powiedzieć, że djabeł nie jest taki, jak go malują, on jest bogiem zepsutego świata i panem nie odrodzonego serca, które strzeże jako mocarz wszystkimi siłami i zdolnościami, dlatego Chrystus i Jego ewangelja nie łatwy mają przystęp do serca ludzkiego. — Jadnak kiedy dusza pod wpływem ewangelji i Ducha Bożego się obudzi i zatęskni do Boga, wtedy Jezus jako mocniejszy (22) przychodzi i wypędza go, a potem oczyszcza i odradza człowieka do nowego życia.

Duch nieczysty jest przeciwny Chrystusowi.

Właśnie po tem poznaje się duchów, czy z Boga są. Pan Jezus właśnie na to wskazuje, gdy mówił:

„Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest"(23). Czyli wszystko to, co się przeciwia Jezusowi, Jego ewangelji, jest od ducha złego. Dzieci doświadczajcie się sami, patrzcie w wasze serduszka, czy i one nie sprzeciwiają się duchowi i prawdzie Bożej?

Duch nieczysty po wypędzeniu próbuje wejść z powrotem.

Pan Jezus przestrzega nas przed duchownym lenistwem i obojętnością, które powodują, że nieczysty duch, widząc serce nie zajęte przez

Ducha św. i nie czynne dla Boga, wchodzi weń z powrotem, ale już nie sam, lecz bierze ze sobą siedem demonów gorszych od siebie, a wtedy biada temu człowiekowi! (w. 24-26)

Powtórzenie.

Duch nieczysty w sercach niedowiarków fabrykuje wszystkie złe uczynki i złość.

Duch nieczysty strzeże serce ludzkie, by nie dopuścić do niego Jezusa i Jego nauki (21-23).

Duch nieczysty po wypędzeniu zaś wraca, a gdy mu się uda wnijść, tedy opanowuje lepiej (24-26).

Duch św. za łaską Chrystusową chce w sercu mieszkać i działać ku chwale Bożej.

Doświadczajcie się,

dzieci, jaki duch mieszka w waszych sercach, Duch Boży, czy duch nieczysty, zgubny? Tylko Jezus sam was wyzwolić i oczyścić może.

Odarta dziewczynka z odzieży.

Słyszeliście może, że przed kilku dniami w Warszawie jakaś inteligentna dama zwabiła do siebie Irenę. K. uczenicę II kl. gimnazjum cukierkami, a potem zabrała ją ze sobą na pociąg, zawiozła do Grodziska, a stamtąd pieszo do lasu i tam odarła ją do naga, zbiła ją i zostawiła na noc w lesie. Biedne dziewczątko całą noc nagie i bose biegło ku Warszawie z płaczem. Otóż, jak ta wiedźma w osobie inteligentnej pani zwiodła dziecko cukierkami i odarła, tak robi i szatan, i on wabi do siebie słodkiemi obiecankami nietylko młodych, lecz i starych, by ich złupić, odrzeć z wszelkich cnót i zdolności, a potem ich pchnąć na zginienie.

J. Petrasz.

W m. Łodzi, przy ulicy Gubernatorskiej № 25

w niedzielę o godzinie 10-ej rano i 4-ej po południu, oraz we czwartki o godzinie w pół do 8-ej wieczorem, każdy pragnący prawdy może ją słyszeć i znaleźć.

„Nuż wszyscy pragnący, pójdźcie do wód i wy, co nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie a jedzcie: pójdźcie mówię, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty wino i mleko.“ (Iz. 55, 1).

Dom modlitwy we Lwowie

przy ulicy Dzieci Lwowskich № 26 I. p.

Nabożeństwa odbywają się na wzór pierwotnych chrześcijan:

w **każdą niedzielę:**

o godzinie 10-ej rano wykłady Pisma świętego,

o godzinie 5-ej po południu ewangelizacja,

o godzinie 8-ej wieczorem zgromadzenie chrześcijańskich kobiet.

w każdą środę:

o godzinie 7-ej wieczorem biblijna godzina,

w każdy piątek: godzina modlitwy, na które wszystkich miłośników wiedzy biblijnej zapraszamy.

Wstęp wolny.

Gdzie iść?

Nie idź do teatru, do szynku, do miejsc grzechu, bo tam znajdziesz udręczenie ducha i śmierć wieczną,

ale idź

na słuchanie Słowa Bożego, które wiernie, bez chęci zysków materjalnych i dla twego szczęścia głoszone bywa w zgromadzeniach baptystów polskich w Warszawie przy ul. Grzybowskiej № 54, niedziela godz. 4 i czwartek godz. 7 wieczorem, oraz na Pradze, Targowa № 84, w niedzielę o godzinie 10-tej rano, 7-ej wiecz. i w środę o godzinie 7-ej wieczorem.

Tam znajdziesz spokój ducha i żywot wieczny!

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga, Targowa 84. Nakł. „Związku Woln. Chrześcijan“.
Pieniądze wpłacać należy na imię Redakcji, konto czekowe w pocztowej kasie oszczędn. № 3854.
Reprezentanci „Wolnego Chrześcijanina“ na Stany Zjednoczone Ameryki:
p. A. Dudzik, 2647 Le Moyne Str. i p. Filip K. Kędzierski, 1955 Fowler Str. Chicago Ill. U. S. A.
O wysyłanie pisma zwracać się do Administracji: Łódź, ulica Nawrot № 26.

Druk Tow. Wyd. „Kompas“, Łódź, Nawrot 26.